



PRZYGOTUJĄCIE DROGĘ PANU...

PISMO PARAFII ŚCIECIA ŚW. JANA CHRZCICIELA W SAMBORZE

Nr 12 (49) Grudzień 2010 rok.

Posprzątać serce...



Wkrótce pojawi się wszechobecna gorączka przedświątecznego sprzątania i zakupów. Będzie totalne trzepanie dywanów, pranie firanek, odkurzanie każdego kąca. Potem bieganie po sklepach z głową zaprzątą pomysłami, co, dla kogo i czy się spodoba... Nie ma nic złego w sprzątaniu i zakupach. Rzecz w tym, żeby się nie zatracić, nie zapomnieć, co naprawdę jest ważne w tysiącu ważnych spraw.

A może by tak posprzątać serce? To wcale nie jest jakiś slogan, czy kolejne hasło reklamowe, ale raczej inspiracja do głębszej refleksji. Może się bowiem okazać, że porządki we własnym sercu będą o wiele trudniejsze, niż te w domu. Bo czasem łatwiej jest doprowadzić do porządku najbrudniejszy dywan, niż podjąć decyzję o naprawieniu jakiegoś błędu, wybaczeniu, okazaniu zrozumienia, czy postanowieniu zmiany swego życia. Tu nie jest potrzebna siła fizyczna i pełny portfel, lecz odwaga, wewnętrzna gotowość, ewangeliczna postawa. Tylko niech nikt nie mówi, że w jego sercu wszystko jest w porządku. Tylko nam się tak wydaje. Na pewno uzbierało się trochę kurzu zaniedbania, trzeba uporządkować szuflady uczuć, zakamarki myśli i porządnie wytrzepać dywany naszej wiary. Jeżeli jednak zabraknie na to czasu, to przynajmniej spróbujmy otworzyć serce na oścież i przewietrzyć je, by lżej się oddychało. Aby posprzątać serce nie trzeba biegać z odkurzaczem i płynami czyszczącymi, od ilości których, aż kręci się w głowie. Wystarczy iść od kościoła: na roraty czy na Rekolekcje Adwentowe z darem sakramentu pokuty i liturgią pełną nadziei. Ofiarujemy wówczas naszemu sercu najpiękniejszy prezent jakiego nie kupimy w żadnym supermarkecie.

Aby pięknie, prawdziwie rodzinie przeżyć Świąta Bożego Narodzenia ważne są te wszystkie przygotowania zewnętrzne, ale niech nie przysłonią nam duchowego przygotowania się na przyjście Prawdziwej Miłości. W tym duchowym przygotowaniu i porządkowaniu serc niech pomocne będą nam krótkie refleksje związane z Ewangelią na poszczególne niedziele Adwentu.

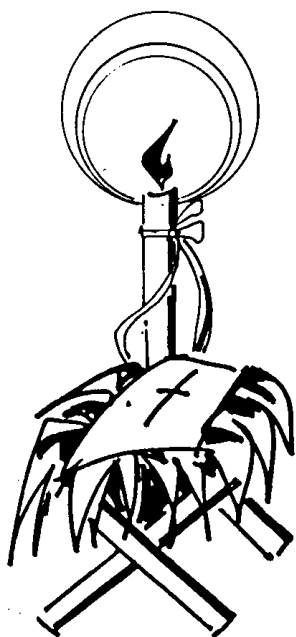
2 Niedziela Adwentu Mt 3, 1 – 12: Jan Chrzciciel wątpi w szczerość nawrócenia faryzeuszy i saduceuszy. Prawdopodobnie przyjmowali chrzest „na wszelki wypadek”, gdyby okazało się, że jednak Jan rzeczywiście jest prorokiem czy mesjaszem. Czynili to na pokaz, dla ewentualnych przyszłych korzyści. Czy ja może nie ulegam również pokusie nawrócenia, zmiany postępowania tylko na pokaz, aby inni widzieli, że chodzę na roraty, zmieniam swoje zachowanie...?

3 Niedziela Adwentu Mt 11, 2 – 11: Jan Chrzciciel wysłał do Jezusa uczniów z zapytaniem: Czy jest On Mesjaszem? Jezus nie odpowiada listem zawierającym argumenty teologiczne, cytaty biblijne czy inne teoretyczne dowody, ale mówi, by opowiedzieli Janowi o Jego dobrych czynach, które sami widzą. Wierzmy i przyjmujemy tą prawdę, że Jezus jest Mesjaszem, ale czy swoją wiarę potwierdzamy dobrymi czynami...?

4 Niedziela Adwentu Mt 1, 18 – 24: Trudno traktować poważnie to, co dzieje się podczas snu. Dlatego też wyjaśnienie anioła nie było zapewne jedyną przesłanką wpływającą na decyzję Józefa dotyczącą nieoddalania Maryi. Józef potrafił zaufać Bogu i przyjąć Jego wolę mimo wielu wątpliwości...a ja...?

ks. Augustyn CR

Kaftanik dla Dzieciątka..



„Dzisiejszą niedzielą rozpoczyna się okres Adwentu – okres radosnego oczekiwania na przyjście Jezusa „ – tak mówił ksiądz proboszcz na niedzielnej Mszy św. 28 listopada. Zwykle słowa, ale jakoś mnie zaskoczyły. Nie tak dawno zaczął się nowy rok szkolno – katechetyczny, potem powoli opadały z drzew pożółkłe liście, w pierwszych dniach listopada zapalaliśmy znicze na grobach bliskich zmarłych, przed kilkoma dniami spadł pierwszy w tym roku śnieg, a dziś już mamy drugi tydzień Adwentu... Przybliżył się tak niezauważalnie, tak cicho...

Takie myśli towarzyszyły mi, gdy po Mszy św. porannej piłam w kuchni herbatę w towarzystwie babci. „Trzeba postawić na stoliku żłóbek, oczywiście póki co bez figurki malutkiego Dzieciątka” – myślałam. Ach Dzieciątko... Przypomniała mi się pewna świąteczna legenda, którą kiedyś opowiadała mi ciocia, które zna wiele pięknych legend i opowiadań. Tą przepiękną legendą od razu podzieliłam się z babcią.

„W dalekiej krainie, w pewnym mieście, na Boże Narodzenie wszystkie dzwony rozbrzmiewają, co roku z pięciominutowym opóźnieniem... Wyjaśnienie tego niezwykłego faktu i prawdopodobnie jedyne dostarczyła tradycja wraz z legendą, która jest bardzo pouczająca. Legenda mówi o pewnej niewieście Małgorzacie, która była bardzo pracowitą i nader pobożną staruszką. Pewnego zimowego wieczoru 24 grudnia, stara Małgorzata w swoim małym, ale schludnym domu pracowała przy świetle kaganka, robiąc na drutach kaftanik. Była już noc, kiedy drzwi samotnego domku otworzyły się bezszelestnie i weszła Śmierć, ledwie muskając Małgorzatę zimnymi i suchymi palcami. Staruszka spokojnie podniosła wzrok – już czas? – spytała po prostu. Czas – skinęła potakująco Śmierć. Małgorzata nie przerwała pracy. Musisz poczekać – powiedziała, nie przestając robić na drutach. Wiem, że żyłam długo i wiem, że zbyt długo nie nadchodziła moja ostatnia godzina. Od dawna jestem przygotowana do tej drogi. Lecz teraz, w tym właśnie momencie nie mogę iść z tobą. Proszę cię, abyś pozwoliła mi dokończyć ten wełniany kaftanik. To niemożliwe – odpowiedziała Śmierć. Prawo jest prawem. Sama wiesz, że nie ja tu rozkazuje. Wykonuję tylko postanowienie Boże. Proszę cię jednak, żebyś trochę poczekała – nalegała staruszka. Ta noc jest inna niż wszystkie. Ile czasu potrzebujesz? Wystarczy dwie godziny. Dwie godziny to za długo – odpowiedziała Śmierć. Chcesz być nieposłuszna wobec praw Bożych. Powinnaś za to być ukarana. To nieważne – mówi staruszka. Wystarczy mi, że skończę ten kaftanik. Od tylu lat robię co rok wełniany kaftanik dla Dzieciątka, które się rodzi. A jeśli nie skończę, dzieciątko zmarznie. Nie czujesz jaki jest mróz? Dwie godziny lekceważenia znaku, który ci dałam tutaj – nalega Śmierć – oznacza dwieście lat pokuty tam, nim będziesz mogła osiągnąć niebo! Małgorzata zadrżała. Dwieście lat...? Ale trudno... Dzieciątko nie może zostać bez kaftanika. I dalej nie przerywa pracy. Pracuje tak przez dwie godziny, prawie do północy. Kiedy skończyła, wstała i wyszła z domu, a za nią jej nocny gość. Po drodze spotkali Dzieciątko, które zstąpiło nago między ludzi. Małgorzata przyklękła przed Nim i po raz ostatni włożyła Mu kaftanik, by nie zmarzło, tak samo jak czyniła to przez tyle już lat. A teraz, dokąd idziesz? – spytało Dzieciątko. Idę odbyć dwieście lat kary, by dostąpić potem wiecznej szczęśliwości – odpowiedziała niewiasta – a ona towarzyszy mi, gdyż czekała dwie godziny, bym skończyła kaftanik dla Ciebie. Nie trać dłużej czasu – rzekło Dzieciątko do Śmierci – Ja sam odprowadzę tę pocztu staruszkę do miejsca, gdzie na nią czekają. Bierze ją za dłoń i zawraca do raju, skąd dopiero, co przybyło. Następnie wróciło Dzieciątko czym prędzej na ziemię, wiedząc że jest na niej oczekiwane. Ale nie zdążyło dotrzeć do pewnego miasta punktualnie jak zazwyczaj. Było już pięć minut po północy. Dokładnie pięć minut, tyle czasu, ile trzeba było na dodatkową wyprawę do raju. I od tego czasu, według legendy, dzwony w tym mieście wybijają Boże Narodzenie z pięciominutowym opóźnieniem w stosunku do reszty świata. A kiedy rozbrzmiewają o dwunastej pięć, zda się, iż chcą przypomnieć, że prawo może być naruszone tylko z miłości i że takiego naruszenia nie można karać, a nawet godzi się nagradzać, choćby na przekór wszystkim prawom ludzi i czasu, jeśli okaże się to konieczne.

Piękna jest ta legenda. Dzieciątko, które przychodzi na świat w nocy 25 grudnia już ma kaftanik. Ale czy wystarczy Mu ten ubogi kaftanik w mroźną grudniową noc? Na pewno nie. Zaprośmy go do swoich czystych ciepłych serc, ogrzejmy Go swą miłością, nie pozwólmy, by zabrakło dla Niego miejsca w naszych domach. Przystąpmy do pracy już dziś! Niech nasze serca wypełnią się miłością i życzliwością, ręce nasze niech czynią dobre dzieła, nogi niech prowadzą nas do tych, którzy potrzebują naszej pomocy, a usta pobożnie szepczą słowa modlitwy. Przecież przyszedł na to czas – czas Adwentu. Naruszajmy w tym czasie rozważnie ludzkie prawa swoją miłością tu na ziemi, aby nie czekało nas dwieście lat pokuty tam w wieczności. Przygotujmy i my „kaftaniki” dla Boskiego Dzieciątka i ofiarujmy Mu je w Noc Bożego Narodzenia. Oby tylko zdążyć! Oby w naszej świątyni dzwony rozbrzmiewały w tę świętą Noc z pięciominutowym opóźnieniem, a nie równo o północy.

Ewelina Borsuk



We wspólnocie z Bogiem – misje.

Jako dzieci Jednego Boga wszyscy jesteśmy braćmi, niezależnie od koloru skóry, języka, religii. Jako ludzie ochrzczeni tworzymy wspólnotę ze wszystkimi ochrzczoneymi w świecie – Kościół. Tajemnicę tej przedziwnej łączności i wspólnoty daje odczuć bardzo namacalnie zaangażowanie się w Papieskie Dzieło Misyjne. To także praktyczna realizacja misyjnego nakazu Chrystusa: „*Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu...*” (Mt 28,19). Nakaz ten dotyczy nas wszystkich. Od

niedawna możemy go realizować angażując się w różne misyjne akcje. Bezpośrednio te akcje podejmują dzieci należące do PDMD, ale pośrednio wszyscy, którzy za misje modlą się, składają ofiary, interesują się problemem misji. W Niedzielę Misyjną organizowaliśmy loterię, kwota 670 grywni została przekazana do siedzimy PDM w Warszawie, a stamtąd zostanie przekazana na pomoc dla Afryki, konkretnie dla Ugandy. Dlaczego tam właśnie?

Uganda – „perła Afryki”

Kraj ten jest jednym z najwyżej położonych państw Afryki, a jednocześnie leży tam największe jezioro na kontynencie - Jezioro Wiktorii, są tu parki narodowe, nad rzekami i jeziorami żyją hipopotamy i krokodyle, a lasach słonie, goryle, lwy i lamparty. Pod względem przyrodniczym kraj ten uważany jest za „*perłę Afryki*”. Niestety, nie jest tak pod względem politycznym, gospodarczym i społecznym. Kraj ten wstrząsają nieustanne wojny domowe, a bieda, brak dostępu do szkół i leczenia nękają większość ludności. Wiele dzieci jest pozostawionych samym sobie, żyją na ulicy, chłopcy są wciągani do grup rebeliantów, wiele dzieci umiera na skutek niedożywienia.

W 1879 roku na tereny dzisiejszej Ugandy przybyła pierwsza grupa misjonarzy brytyjskich, po nich pojawili się duchowni z Francji i Holandii. Misjonarze i pierwszych wyznawców Chrystusa spotykały dotkliwe prześladowania. Wśród nich jest św. Kizito, który miał zaledwie 13 lat, gdy w roku 1886 spalono go żywcem zaraz po przyjęciu Chrztu św. Obecnie są tam misjonarze z wielu krajów, także z Polski. Troszczą się nie tylko o głoszenie Dobrej Nowiny o Jezusie, ale zajmują się pomocą dla najbardziej potrzebujących: prowadzą domy dla sierot, szkoły, organizują pomoc medyczną. Przez nasze ofiary my także możemy mieć udział w tej pomocy.

Kolęda misyjna

Podobnie, jak w roku ubiegłym dzieci z „*Ogniska misyjnego*” planują przejście z misyjną kolędą po naszej parafii. Rozpoczęcie 26 grudnia, zechcemy dotrzeć zwłaszcza tam, gdzie nie byliśmy w roku ubiegłym, także na tereny bardziej oddalone od centrum. Dlatego już teraz prosimy o pomoc w podwiezieniu dzieci. O życzliwe przyjęcie i ofiarność prosić nie trzeba, bo to na pewno będzie. Po takiej misyjnej kolędzie pozostanie radość, że pomogło się tym bardziej potrzebującym i dostrzegło w nich brata w Chrystusie. Na czas Adwentu i Bożego Narodzenia życzymy radosnego spotkania z Chrystusem i Bożego Błogosławieństwa.

s. Elżbieta Ślęmp i dzieci z PDMD

Obrzęd Wieczery Wigilijnej

Wigilia Bożego Narodzenia w tradycji polskiej posiada wyjątkowe znaczenie. Kościół z jednej strony zachęca do zachowania dawnych obyczajów ludowych związanych z tym wieczorem, z drugiej zaś strony usilnie zachęca o nieustanne pogłębianie jego religijnego wymiaru.



PRZYGOTOWANIE:

24 grudnia, w Wigilię Bożego Narodzenia, wspominamy Adama i Ewę. Tego dnia ubieramy choinkę, która przypomina nam rajske drzewo życia. Symbolizuje także krzyż, na którym Chrystus odkupił ludzkość. Pod choinką także składa się zwykle podarunki bożonarodzeniowe. Płonąca świeca czy lampion swoim światłem zaprasza do wejścia Maryję i Józefa. Wyrazem otwartości wobec potrzebujących i podróżnych jest dodatkowe wolne miejsce przy stole. Jest ono także znakiem pamięci o bliskich zmarłych. Przygotowując stół, pod białym obrusem można umieścić wiązkę siana. Ten powszechnie zachowywany nawet w miastach zwyczaj przypomina ubóstwo betlejemskiej groty oraz żłóbek, w którym na sianie

Maryja złożyła narodzonego Jezusa.

Można wówczas odmówić następującą modlitwę:

Wszechmogący wieczny Boże, racz pobłogosławić to siano, które umieszczamy na stole wigilijnym, przypominające nam ubóstwo groty betlejemskiej, w której narodził się w ciele Twój Syn Jezus Chrystus i spraw, abyśmy nie troszczyli się przesadnie o to, co mamy jeść lub pić, w co mamy się przyodzierać, lecz abyśmy przede wszystkim zabiegali o sprawy królestwa Bożego i radowali się w naszej rodzinie ciągłą obecnością Twojego Syna Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Na stole umieszcza się talerzyk z opłatkami.

PRZEBIEG WIECZERZY

Z rozpoczęciem wieczery czeka się tradycyjnie aż do momentu pojawienia się pierwszej gwiazdy na niebie. Przypomina ona gwiazdę betlejemską, która objawiła ludziom narodziny Syna Bożego. Wówczas rodzina gromadzi się wokół wigilijnego stołu i zapalane są światełka na choince. Można wspólnie zaśpiewać kolędę ("Bóg się rodzi" lub "Wśród nocnej ciszy").

Ktoś z rodziny, najlepiej ojciec, rozpoczyna:

† W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Kochani, oto wspólnie obchodzimy Wigilię Bożego Narodzenia. Dziękujemy Bogu Ojcu, za to, że tak umiłował świat, że dał nam swojego Jednorodzonego Syna, który narodził się z Maryi Dziewicy dla naszego Zbawienia. Dziękujemy, że pozwolił nam po raz kolejny doczekać Świąt i przeżywać je w radości i wzajemnej miłości.

Ojciec lub Matka albo ktoś z domowników zapala świecę i mówi:

Światło Chrystusa na oświecenie mroków grzechu i zbawienie świata.

Wszyscy odpowiadają:

Bogu niech będą dzięki.

Następnie bierze do rąk Pismo Święte i mówi: **Postępujmy słów Ewangelii według świętego Łukasza o narodzeniu Pana Jezusa - odczytuje się fragment Łk 2, 1-20**

Po odczytaniu tekstu, na znak szacunku dla słowa Bożego, całuje się księgę Pisma Świętego i mówi.



Błagajmy teraz Dobrego Boga o błogosławieństwo dla nas zgromadzonych na tej wieczerzy, dla naszych najbliższych i przyjaciół rozsianych po świecie, sąsiadów, wszystkich chorych, samotnych, głodujących, smutnych i nieszczęśliwych. Niech Bóg ześle wszystkim żyjącym potrzebne łaski a naszym zmarłym udzieli przebaczenia grzechów i wprowadzi do swojego królestwa w niebie.

Chrystusa, który przyszedł na świat, aby nas zbawić prosimy słowami:

Obdarz nas miłością i pokojem!

- Panie Jezu udziel naszej rodzinie daru miłości zgody i pokoju:

Obdarz nas miłością i pokojem!

- Panie Jezu obdarz szczęściem i radością także naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych:

Obdarz nas miłością i pokojem!

- Panie Jezu, wszystkich opuszczonych samotnych, chorych i nieszczęśliwych pociesz i umocnij Dobrą Nowiną Zbawienia:

Obdarz nas miłością i pokojem!

- Panie Jezu, naszych zmarłych krewnych, bliskich i znajomych obdarz szczęściem i wiecznym zbawieniem:

Obdarz nas miłością i pokojem!

Zjednoczeni w miłości, odmówmy wspólnie modlitwę, której nauczył nas Jezus Chrystus: *Ojcze nasz*

Polećmy Bogu przez pośrednictwo Matki Jezusa Chrystusa - naszą rodzinę, naszych przyjaciół, sąsiadów, gości, samotnych i chorych: *Zdrowaś Maryjo ...*

Można wyjaśnić sens i znaczenie dzielenia się opłatkiem:

Za chwilę przełamiemy się białym opłatkiem. Ten pochodzący z XVIII w. obyczaj polski nawiązuje do wczesnochrześcijańskiej praktyki dzielenia się między

sobą błogosławionym chlebem, który jest symbolem życia i podtrzymuje życie. Wyraża gotowość podzielenia się tym, co jest najcenniejsze i najbardziej potrzebne. Przypomina nam także prawdę, że Jezus Chrystus narodzony dzisiaj w Betlejem jest dla nas Chlebem z nieba i daje nam się w Najświętszej Eucharystii, abyśmy mieli życie wieczne.

Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów przewidują specjalną modlitwę nad opłatkiem. Ojciec rodziny ze złożonymi rękoma odmawia następującą modlitwę:

Błogosławiony jesteś, Panie, Boże wszechświata, bo dzięki twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich. Ty z miłości posłałeś na świat swojego Jednorodzonego Syna, który pod postacią chleba daje nam swoje Ciało jako pokarm i zadatek nieśmiertelności. Prosimy Cię, racz pobłogosławić nas wszystkich i te opłatki, którymi będziemy się dzielić zwyczajem naszych ojców i składać sobie nawzajem świąteczne życzenia. Napętnij nasze serca życzliwością, miłością i pokojem, abyśmy codziennym postępowaniem potwierdzali to, co wypowiemy ustami. Panie, Boże, spraw, abyśmy byli dla siebie nawzajem dobrzy jak chleb, a w przyszłości mogli uczestniczyć w uczcie zbawionych w Twoim królestwie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



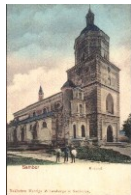
Następuje łamanie się opłatkiem. Ojciec rodziny składa życzenia wszystkim obecnym i przelamuje się opłatkiem najpierw z matką, a potem pozostałymi członkami rodziny. Wszyscy nawzajem składają sobie życzenia i wymieniają pocałunek serdeczności i pokoju. W czasie spożywania wieczerzy wigilijnej należy zatroszczyć się o zachowanie rodzinnego i religijnego nastroju. Potrawy wigilijne powinny być postne, nie podaje się alkoholu. Rezygnujemy z oglądania telewizji czy słuchania rozpraszającej muzyki. Kiedy wieczerza wigilijna dobiega końca, rozpoczynamy śpiew kolęd i wzajemne obdarowywanie się upominkami.

Po wieczerzy można odmówić następującą modlitwę:

Boże, nasz Ojciec dziękujemy Ci za dar Twojego Syna, narodzonego dla naszego zbawienia z Maryi Dziewicy, dziękujemy Tobie za ten błogosławiony wieczór, za dary, które spożyliśmy podczas Wieczerzy i wszelkie dobrodziejstwa, którymi nas z miłością obdarzasz dnia każdego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Ukoronowaniem radosnego świętowania Wigilii Bożonarodzeniowej jest uczestnictwo w Pasterce, Mszy świętej sprawowanej o północy.



Z kroniki parafialnej...

1. 11. 2010 r. - w uroczystość Wszystkich Świętych podczas Mszy św. na cmentarzu oraz procesji modliliśmy się za naszych bliskich zmarłych.



2. 11. 2010 r. - w Dzień Zaduszny kiedy Kościół wspomina wszystkich wiernych zmarłych tradycyjnie już została odprawiona Msza św. na cmentarzu w Uherach.

7. 11. 2010 r. - w pierwszą niedzielę miesiąca po Mszy św. o godz. 11³⁰ miała miejsce procesja eucharystyczna wokół naszego kościoła. Procesja została upiękaszona przez panie, w Samborskich strojach ludowych niosły figurę Matki Bożej. Stroje zostały odnowione i uszyte dzięki materialnemu wsparciu Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie

w ramach projektu stworzonego przez naszą parafię „Ocalić od zapomnienia”. Oryginalne stroje parafii przekazała p. za co wyrażamy jej ogromną wdzięczność.



14. 11. 2010 r.

- z okazji rocznicy odzyskania Niepodległości przez Polskę schola wraz z ministrantami przedstawiła

montaż nawiązujący do tej rocznicy i zachęcający do utrwalania świadomości pochodzenia oraz przynależności do narodu Polskiego.



19.11. 2010 r. - na nasze zaproszenie przyjechała grupa m. młodzieży z Rudek wraz z ks. Wiktoorem, aby sobotni wieczór spędzić na wspólnej zabawie.

20.11. 2010 r. - z okazji uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata i nadchodzącego wspomnienia św. Cecylii, patronki śpiewu kościelnego schola przedstawiła montaż słowno-muzyczny p.t. „Chrystusowi Królowi w hołdzie”

27.11. 2010 r. - dzieci z „Ogniska misyjnego” i inne chętne uczestniczyły w andrzejkowej zabawie, którą zakończyła wspólna modlitwa.

29.11. 2010 r. - rozpoczęliśmy roraty, które jak co roku odbywają się o godz. 7⁰⁰ i licznie gromadzą dzieci i starszych na adwentowym czuwaniu i przygotowaniu na spotkanie z przychodzącym Zbawicielem.



30.11. 2010 r. - w święto św. Andrzeja Apostoła podczas Mszy św. o godz. 7⁰⁰ modliliśmy się w intencji solenizanta ks. Proboszcza prosząc dla niego o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski w życiu kapłańskim.



SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO PRZYJĘLI:

Mikołaj Tymoszenko - 3. 11. 2010 r.

Dymytro Mysak - 21. 11. 2010 r.

Drodzy Rodzice i Chrzestni - niech wasze dzieci wzrastają w zdrowiu, latach i łasce u Boga i ludzi. Pamiętajcie o obowiązku wychowania ich w wierze, aby zachowując Boże przykazania, miłowały Boga i bliźniego, jak nas nauczył Jezus Chrystus. Słowem i przykładem własnego życia pomagajcie im zachować godność dzieci Bożych, nieskalaną aż po życie wieczne.

✂ ✂ ✂ ✂ ✂ ✂ ✂ ✂

✠ Odeszli do Pana

Aniela Pruska 4. 11. 2010 r.

Włodzimierz Potiuk 22. 11. 2010 r.

*Tobie Boże, polecamy naszych zmarłych i prosimy Cię, Ojczy pełen miłosierdzia, odpuść im grzechy, które popełnili z ludzkiej ułomności, aby umarli dla świata żyli dla Ciebie...
Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...*

STRONA INTERNETOWA PARAFII

www.samborparafia.at.ua

✂ ✂ ✂ ✂ ✂ ✂ ✂ ✂

Gazetkę Parafialną „Przygotujcie drogę Panu...” redagują: Redaktor naczelny

ks. Proboszcz Andrzej Kurek CR oraz Ewelina Borsuk; Maria Iwanowa

s. Elżbieta; ks. Augustyn Bazan CR Adres redakcji: ul. Sachajdacznego 7; 81 – 400 Sambor;

e-mail: samborparafia@o2.pl Gazetka utrzymuje się z dobrowolnych ofiar i nie jest dla Parafii źródłem jakiegokolwiek dochodu - dofinansowana jest w ramach projektu: „zadanie realizowane w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2010 r.”.

✂ ✂ ✂ ✂ ✂ ✂ ✂ ✂

Wyśpiewała Bogu radosny Magnificat.	1.								
Pokłonili się nowonarodzonemu Jezusowi.	2.								
Do tego wzywał Jan Chrzciciel.	3.								
Bóg obiecał mu, że nie umrze dopóki nie ujrzy Zbawiciela.	4.								
Imię to oznacza „Bóg z nami”.	5.								
Miejsce narodzenia Jezusa.	6.								

